

Rusofobia

Fobia (z stgr. φόβος „strach, lęk”) – jest to zaburzenie nerwicowe, którego objawem osiowym jest uporczywy lęk przed określonymi sytuacjami, zjawiskami lub przedmiotami, związany z unikaniem przyczyn go wywołujących i utrudniający funkcjonowanie w społeczeństwie. Fobie wywoływane są przez pewne sytuacje lub obiekty zewnętrzne wobec osoby przeżywającej lęk, które w praktyce nie są niebezpieczne. Zasadniczy obraz fobii to przesadne reakcje zaniepokojenia i trwogi, pomimo świadomości o irracjonalności własnego lęku oraz zapewnień, że obiekt strachu nie stanowi realnego zagrożenia.

W czasie ostatnich lat służalcze imperialnej polityce Zachodu media stale promują różne zagrożenia ze strony Rosji. Konflikt na wchodzie Ukrainy spotęgował promocję lęków przed Rosją do tego stopnia, że wielu usłużnych „polityków” nawołuje do zwiększenia wydatków na obronność kraju w przypadku ataku Rosji na Polskę. Z kolei moi znajomi Rosjanie stale mi zadają pytanie „do czego jest nam Polska potrzebna?”.

W podtekście tego pytania zawarta jest polska tragedia powodowana brakiem normalnych stosunków handlowych z naszym sąsiadem. Zamiast być pośrednikiem handlowym między Wschodem i Zachodem Polska stała się przeszkodą. Media manipulują naszymi emocjami siejąc ferment z Rosją, która potencjalnie jest najlepszym rynkiem zbytu dla rodzimej produkcji. Podobnie zresztą straciliśmy lukratywny eksport towarów i usług do krajów arabskich, ponieważ kolidowało to z interesami naszych „przyjaciół”. Nie dziwota więc, że w obecnym czasie Polska jest wykluczona przez Francję i Niemcy w rozmowach na temat zakończenia konfliktu na wschodniej Ukrainie. Co więcej tracimy zaufanie takich krajów jak Czechy, Słowacja, Węgry i Serbia, które mimo wszystko starają się utrzymać dobre stosunki handlowe z Rosją ponieważ tego wymaga ich Racja Stanu.

Obywatele tych krajów widząc skutki działania kolejnych rządów w Polsce zdecydowali pójść inną drogą rozwoju niż ta podyktowana „planem Balcerowicza”, bo nie chcą być niewolnikami obcych interesów. Tym samym tworzy się naturalne przymierze Słowian, których łączą wspólne interesy. Polacy są z tego procesu wykluczeni, gdyż „nasze” rządy nie dbają o interes narodowy. I tak się skończył mit „Solidarności”, która niby jako pierwsza zaczęła walkę z komunizmem, ale przez manipulację i korupcję przegrała wojnę o dobrobyt. Nikt przecież dzisiaj nie może powiedzieć z czystym sumieniem, że Polska gospodarka jest wzorem dla innych krajów. Skutki reform ustrojowych w Polsce są tylko przykładem dla świata jak nie należy tego robić. Oddzielenie Polski od rynku zbytu w Rosji jest postępowaniem kryminalnym, ponieważ z tego powodu ucierpiało wielu ludzi przez głodowe pensje, brak pracy i stałe obniżanie pomocy socjalnej, takiej jak emerytura, opieka zdrowia oraz edukacja. Jest na przykład niemożliwe do pomyślenia, aby Kanada odcięła się od rynku zbytu w Stanach Zjednoczonych, bo gdyby tak się stało, to by zapanowała wielka bieda, podobnie jak w Polsce. Między innymi dlatego polityka zagraniczna Kanady jest całkowicie zgodna z polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Pokorne ciele dwie matki ssie. Sztuka polityki zagranicznej polega przecież na uzyskaniu maksymalnych korzyści gospodarczych dla swego kraju. W Polsce prezydent i szef MSZ szczerką na Rosję tak jak psy z za płota. Faktem jest, że nawet małe psy myślą, że są wielkie – nie znają swego rozmiaru.

Kiedy chodziłem do szkoły podstawowej, język rosyjski był obowiązkowy. Mimo, że od małego byłem wychowany przez moją rodzinę, aby uważać Niemców i Rosjan za odwiecznych wrogów, a może właśnie dlatego, szybko nauczyłem się języka rosyjskiego. W Warszawie na Nowym Świecie znalazłem księgarnię, która sprzedawała pięknie oprawione książki rosyjskie po śmiesznie niskich cenach. Dzięki temu mogłem przeczytać wspaniałe dzieła Czechowa, Dostojewskiego, Puszkina, czy Tołstoja w ich oryginalnym języku, co mi dało dobry wgląd do rosyjskiej duszy. Zrozumiałem wtedy, że tak jak w Polsce, rząd sowiecki nie reprezentował interesów swoich obywateli. Grupa sfinansowanych przez Niemców zwyrodniałych bolszewików narzuciła Rosji komunizm w 1917 roku, co było sprzeczne z jej rodzimą kulturą. Aby komunizm wszedł w życie bolszewicy stosowali okrutny terror, w wyniku którego Rosjanie wycierpieli przez komunizm tyle samo, jeśli nie więcej, co Polacy.

Technicznie mamy z Rosjanami wspólne geny. Główne Y DNA haplogrupy to R1A1 (moja) i R1B są popularne wśród Polaków i Rosjan. Możemy więc powiedzieć, że jesteśmy braćmi ponieważ łączy nas podobna krew z małymi różnicami. Inna jest jednak kultura, gdzie jak to opisał prof. Feliks Koneczny w Polsce dominuje łacińska, a w Rosji turańska. Obie jednak znacznie się różnią od okrutnej kultury chazarskiej, która była powszechna wśród bolszewików. Komunizm narzucony Rosji i Polsce był więc obcy i sprzeczny z kulturami obu krajów.

Na podstawie własnych obserwacji odkryłem też, że istnieje wielka różnica w sposobie myślenia i działania ludzi z tzw. krajów imperialnych i reszty świata. Kraje imperialne to Chiny, Rosja i Stany Zjednoczone. Można by do tego dodać Anglię, Francję, Japonię i Niemcy, ale ponieważ utraciły one swoje imperia to obecnie nie mają wielkiego znaczenia w geopolityce. Najciekawsze jest to, że obywatele krajów imperialnych górują nad innymi dumą narodową i stale dążą do zwiększenia swojej potęgi. Kontrastuje to z powojennymi rządami w Polsce, które były wykonawcami woli krajów imperialnych ze względu na swoje słabości, głównie spowodowane brakiem patriotyzmu. Można to było usprawiedliwiać do 1993 roku obecnością Armii Czerwonej w Polsce, lecz potem już nie było powodów, aby kolejne rządy działały na niekorzyść Polaków. W opinii Rosjan rządzący Polską prowadzą „głupią”, nielogiczną i niekorzystną dla gospodarki politykę.

W dzisiejszych czasach liczy się tylko gospodarka, ponieważ od niej zależy dobrobyt kraju. Ten z kolei nie należy do nielicznej grupy ludzi, którzy w taki czy inny sposób osiągnęli swoje bezpieczeństwo finansowe. Dobrobyt kraju określa się ilością ludzi bezrobotnych, wydajnością pracy, relatywnym kosztem życia, kosztem rządowej administracji, ilością narodzeń dzieci oraz nadwyżką eksportu, czy też deficytem. Żaden kraj nie jest samowystarczalny. Do utrzymania wysokiego poziomu życia konieczny jest eksport, a do tego potrzebna jest mądra polityka zagraniczna, aby utrzymać dobre stosunki handlowe z sąsiadami. Dlatego też jako kandydat na prezydenta już w 1990 roku prowadziłem rozmowy na ten temat z radcą handlowym ambasady rosyjskiej, panem Georgijem Szczukinem, który przez wiele lat pełnił ową funkcję w Waszyngtonie i pośredniczył w wielomiliardowych transakcjach w czasie „zimnej wojny” między USA and ZSRR. Była to jedna z szans na dobrobyt w Polsce, bo Rosja miała wówczas duże zapotrzebowanie na nasze towary.

To nie dziwota, że z powodu biedy, coraz więcej Polaków mile wspomina Polskę z czasu sowieckiej okupacji mimo, iż wolność jest najcenniejszą wartością każdego człowieka. A to

dlatego, że obecnie większość Polaków czuje się bardziej zniewolona niż za czasów komuny. Ale to żadna radość tkwić w większej lub mniejszej niewoli.

Polska nie może być chazarską prostytutką dla możnych tego świata. Aby zapobiec dalszej degradacji musimy mieć patriotyczny rząd, który będzie ostro negocjował najlepsze warunki geopolityczne dla rozwoju słowiańskich nacji. Tegoroczne wybory dają szansę, aby tak zrobić.

Stanisław Tymiński

Acton, Kanada, 24 luty 2015

www.rzeczpospolita.com